

NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, 9 stycznia 1961 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 7 (3601) | Wyd. A



Posiedzenie Prezydium OK FJN

Powołanie Komitetu Naukowego Obchodów Tysiąclecia

WARSZAWA

7 bm. odbyło się w Warszawie posiedzenie Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu. W posiedzeniu, któremu przewodniczył Aleksander Zawadzki — przewodniczący Rady Państwa i przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu FJN — udział wzięli: J. Cyraniewicz, Z. Kliszko, I. Loga-Sowiński, M. Spychalski, St. Kulczyński, B. Podedworny, Cz. Wycech i inni członkowie Prezydium OK FJN. W obradach uczestniczyli również sekretarze OK FJN oraz zaproszone osoby.

W związku z tym, iż zgodnie z uchwałą Rady Państwa z 29 grudnia 1960 r. Komitet Przygotowawczy Obchodów Tysiąclecia zakończył swoją działalność, Prezydium OK FJN w porozumieniu z Prezydium PAN powołało Komitet Naukowy Obchodów Tysiąclecia przy OK FJN. Na przewodniczącego Komitetu powołano prezesa PAN prof. dr T. Kotarbińskiego.

W dalszym ciągu obrad Prezydium zapoznano się z wynikami pracy i stanem organizacyjnym terenowych komitetów Frontu Jedności Narodu oraz udzieliło szeregu wskazań w zakresie dalszej aktywizacji tych komitetów, jak również nakreśliło wytyczne działalności w drugim roku Tysiąclecia oraz w związku ze zbliżającą się kampanią wyborczą.

Prezydium OK FJN zapoznano się także z wynikami zbiórki na Stołeczny Fundusz Budowy Szkół oraz z gospodarką tym funduszem. W większości województw wyniki zbiórki są zadowalające. Ogółem zebrano 2,5 mld złotych, z czego w roku ubie-

głym 1.243.369 tys. zł. W dyskusji podkreślono szczególnie ofiarność i przodownictwo klasy robotniczej w świadczeniach na SFBS, wskazując równocześnie na konieczność zapewnienia powszechności świadczeń na wsi i w sektorze prywatnym.

Prezydium wysłuchało informacji o wykorzystaniu Funduszu Grunwaldzkiego. Na fundusz ten zebrano łącznie 28.118.782 zł. Koszty budowy pomnika i wstępnego zagospodarowania pola grunwaldzkiego wynoszą 16.385.722 zł. Na zabezpieczenie zabytków kopernikowskich we Fromborku przekazano 5 mln zł.

Z pozostałych na koncie Funduszu Grunwaldzkiego 6.733 tys. zł — 3 mln zł zgodnie z prośbą Związku Harcerstwa Polskiego postanowiono przekazać na budowę harcerskiej stacji turystycznej w rejonie pól grunwaldzkich, a kwotę 3.733.000 zł — Prezydium WRN w Olsztynie na pełne zagospodarowanie pola oraz na budowę w jego okolicach pawilonu dla turystów i innych koniecznych obiektów.

Uczestnicy panafrykańskiej konferencji w Casablance, która 7 bm. zakończyła obrady.

Od lewej: Alvin B. Verera (Cejlon), Ferhat Abbas (Algieria), Kwame Nkrumah (Ghana), Mohammed V (Maroko), Abdel Nasser (ZRA), Sekou Toure (Guinea) i Modibo Keita (Mali).

CAF — telefoto

O uchwałach konferencji w Casablance piszemy na stronie 2.

Towarzystwa asekuracyjne 28 krajów ubezpieczają transport skarbów wawelskich

WARSZAWA

Skarby wawelskie — bezcenny ładunek statku „Kryńca” idącego obecnie pełną mocą maszyn przez Atlantyk do kraju, ubezpieczają towarzystwa asekuracyjne 28 krajów, m. in. Związek Radziecki i pozostałych państw obozu socjalistycznego, Anglii, Francji, Szwecji, Egiptu, Japonii, Meksyku i USA. Z uwagi na olbrzymią wartość przewożonych dzieł sztuki — jedno towarzystwo asekuracyjne nie byłoby w stanie udzielić odpowiedniej gwarancji. Jak wiadomo, każdy statek narazony jest w czasie podróży morskiej

na liczne niebezpieczeństwa grożące całkowitym lub częściowym uszkodzeniem ładunku. Statkiem zderzenie z górą lodową bądź z innym statkiem, kryjącą miną — pozostałość ostatniej wojny, pożar czy zamoczenie ładunku, to niektóre z tych niebezpieczeństw.

Ubezpieczenie ładunku n/s „Kryńca”, którego wartość sięga kilkudziesięciu milionów dolarów przed wyruszeniem statku w rejs było więc niezbędne i pilne. Porządkowy od 29 grudnia ubr. przez cztery dni i cztery noce siedmioosobowa ekipa Towarzystwa Ubezpieczeń i Asekuracji „Warta” w Warszawie pod kierownictwem naczelnego dyrektora tego towarzystwa Józefa Dylli zajęta była salawatowaniem tej sprawy. 16 tys. zł kosztowały wysłane w świat depesze, nie licząc kosztów rozmów telefonicznych.

Zagraniczni kontrahenci wiedzieli tylko tyle, że chodzi o statek polskiej bandery mający prze-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Wielka Moskwa w 1961 roku

MOSKWA

Niedawno uchwałą Komitetu Centralnego KPZR i Rady Ministrów rozszerzone zostały granice stolicy ZSRR. „Wielka Moskwa” liczy obecnie ponad 250 tys. hektarów powierzchni oraz 7 milionów mieszkańców.

Plan na rok 1961 przewiduje znaczne i różnorodne inwestycje we wszystkich dziedzinach gospodarki miejskiej. Na czołowym miejscu znajduje się zadanie dalszego rozwoju budownictwa mieszkaniowego. Do użytku oddanych zostanie 116 tys. mieszkań o powierzchni 3,7 mln metrów kwadratowych. Powstanie również 59 nowych szkół, szpitale na 4.000 łóżek, żłobki i przedszkola dla 28 tys. dzieci.

W 1961 roku przedłużone zostaną dwie linie metra. Jedną z nich dotrze do głównych już „Czeriomuszek” i innych dzielnic w południowo-zachodniej części miasta.



5 bm. odbył się w Operze Warszawskiej galowy występ kubańskiego zespołu baletowego „El Ballet de Cuba”. Kubańscy artyści zaprezentowali balet klasyczny „Giselle” do muzyki Adama oraz balet narodowy „Przebudzenie” do muzyki Carlosa Farinasa. Na zdjęciu: Fragment baletu „Giselle”. Na pierwszym planie primabalerina zespołu Alleja Alonso.

CAF — fot. Barącz

Jak zdobyć 17 milionów złotych oszczędności?

Stalowa Wola odpowiada na apel młodzieży warszawskiej

Sejm rozpoczyna przygotowania do prac nad planem 5-letnim

WARSZAWA W przyszłym tygodniu Sejm rozpocznie wstępne przygotowania do prac nad planem 5-letnim na lata 1961—1965. Projekt 5-letki nie wpłynął jeszcze wprawdzie do łaski marszałkowskiej, jednak według przewidywań nastąpi to w niedługim czasie. Dlatego we wtorek 10 bm. zbiera się Sejmowa Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów, która rozpatrzy całości spraw organizacyjnych związanych z pracami parlamentarnymi nad projektem 5-letki.

Na posiedzeniu dokonany zostanie wybór sprawozdawcy generalnego projektu planu i rozdział poszczególnych części planu między branżowe komisje sejmowe. Ustalony będzie także regulamin terminarich pracy w tym zakresie.

Początkiem bieżącego miesiąca jedenaście warszawskich zakładów pracy rzuciło wezwanie do współzawodnictwa pt. „Młodzież kraju — pięciolatce”. Z dniem 1 marca rozpocznie się gigantyczny „bieg” po milionowe oszczędności, dodatkowe tony stali, poprawę jakości produkcji. Młodzież robotniczą z warszawskich fabryk pytają w swoim apelu młodzież całego kraju: Czy jesteście gotowi do współzawodnictwa?

W ubiegłą sobotę, na wiecu młodzieżowym, Huta Stalowa Wola odpowiedziała: Jesteśmy gotowi!

Huta Stalowa Wola zatrudnia blisko 5 tys. młodych pracowników. Oni nadają ton pozostałej załodze, stwarzają odpowiednią atmosferę w fabryce. Od pracy tych właśnie tysięcy młodych rąk, zależy będzie jakość realizacji trudnych zadań produkcyjnych pięciolatki.

Na uroczysty wiec przybyli przedstawiciele dyrekcji, zakładowej, miejskiej, wojewódzkiej instancji partyjnej, przedstawiciele ZMS: z Komitetu Centralnego, Wojewódzkiego, Miejskiego.

Sekretarz Komitetu Zakładowego ZMS — Edmund Brymora, w krótkich słowach sformułował odpowiedź stalowowskiej młodzieży na warszawskie wezwanie: Będziemy tak pracować, aby uzyskać dodatkową 17 milionów złotych oszczędności.

Zrobimy to poprzez lepszą organizację pracy, lepszą wydajność, ograniczenie tzw. braków, ekonomiczniejsze wykorzystanie surowców, zmniejszenie wskaźników zużycia energii elektrycznej, gazu itp.

Już obecnie zostały zorganizowane 24 brigady młodzieżowe, które będą współzawodniczyły z sobą o zaszczytny tytuł „Brigady Pracy Socjalistycznej”. Poza tym 100 młodych robotników ubiegają się o miano „Pioniera Produkcji”.

Sekretarz KW ZMS w Rzeszowie — Mieczysław Siwiec pogratulował stalowowl-

skiej młodzieży za to, że pierwsza w województwie podchwyciła warszawski apel. Zobrazował przy tym ogólnie rozwój współzawodnictwa w całym województwie.

Naczelnny dyrektor huty — mgr inż. Józef Pabijan obiecał pomoc i opiekę ze strony dyrekcji, przedstawił trudności produkcyjne pierwszego roku pięciolatki.

W podobnym duchu przemawiał sekretarz zakładowej organizacji partyjnej Stanisław Majewski. Poinformował on, że straty wynikające z rocznej produkcji brakowej w hucie wynoszą 80 milionów złotych. Gdyby młodej załodze udało się ograniczyć owe zjawisko brakorobstwa przynajmniej o kilkanaście procent, można byłoby za to wybudować kilka budynków mieszkalnych, tak bardzo przecież potrzebnych.

Na wiecu uchwalono jednomyślnie rezolucję, która między innymi wzywa do współzawodnictwa wszystkie młode załogi fabryk i zakładów pracy ziemi rzeszowskiej.

(Ra)

Nowa tragedia na Bałtyku - zatonął kuter „Gdy-58” - śmierć 4 rybaków

GDYNIA

Noc z 6 na 7 bm. na łowiskach bałtyckich była niezwykle burzliwa. Od kilkunastu godzin wiał silny sztormowy wiatr w skali 7 stopni Beauforta, a widoczność była słaba.

O godzinie 2.45 dyżurny radiotelegrafista z radiostacji gdynskiej odebrał sygnały i nawiązał łączność radiową z kutrem „GDY-10” znajdującym się 20 mil na północny wschód od Helu. Meldunek donosił, że w pobliżu wydarzyła się nowa tragedia morska, zatonął kuter „GDY-58”. Z morza wyłowiono utrzymujących się na fali przy pomocy ratunkowych dwóch skosnastych z zimna rybaków. Byli to właściciel kutra i zarazem szypier — Herman Kriger oraz motorzysta — Bronisław Duraj. Zostali oni wyciągnięci na pokład znajdującego się w pobliżu innego kutra „GDY-56”, który całą siłą motorów popłynął do najbliższego portu na Helu.

Po otrzymaniu meldunku Gdynia-radio zaalarmowała natychmiast Osrodek Ratownictwa Morskiego w Gdyni, Marynarkę Wojenną oraz port na Helu, do którego zrzucił kuter „GDY-58”. W momencie przybycia kutra do portu na miejsce znajdowało się już pogotowie lekarskie. Jednak pomoc już okazała się spóźniona. Herman Kriger nie żył, a Bronisław Duraj zmarł dosłownie w chwili po przetransportowaniu go na ląd.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Zapobiegł katastrofie - otrzymał nagrodę

SZCZECIN

Inż. Radomski, dyrektor OKP w Szczecinie wręczył 7 bm. Franciszkowi Piecuchowi książeczkę OKP z widokiem pociągów w nagrodę za uratowanie pociągu od katastrofy.

Przed miesiącem Franciszek Piecuch — ciesia mieszkający we wsi Wilko szedł do stacji Międzyzdroje, by stamtąd udać się pociągiem do Swinoujścia do pra-

cy. Dla skrócenia drogi szedł torami kolejowymi. W pewnej chwili, mimo rannej szarówki, zauważył wyrwę na torach: ponad pół metra szyny ułamało się i odpadło. Najbliższy pociąg wykończył się z całą pewnością katastrofą byłaby tym tragiczniejsza, że tor kolejowy biegnie w tym miejscu wysokim nasypem. Franciszek Piecuch pobiegł co sił do Międzyzdrojów aby zameldować dyżurnemu ruchu o przewraniu torów. Gotowy do oddania pociąg osobowy zatrzymano po czym ekipa robotników szybko wymieniła szynę. Ruch na trasie został wznowiony.

Ryzykując życie uratował dziecko

OPOLE

Lekkomyślność dzieci spowodowała nowy wypadek samochodowy na szosie między Pokojem a Krzywą Górą. 6 bm. grupa dzieci baraskowała przepychając się po szosie. Jeden z chłopców, 10-letni Jan Szperling przewrócił się w chwili, gdy z zakrętu wyjeżdżał ciężarowy samochód „Star”. Kierowca Józef Gerhard stanął przed alternatywą — przejechać dziecko lub wpaść na ogromne drzewo blokujące przejazd. Obłodzona szosa udaremniała jakiegokolwiek manewry. Kierowca wybrał drugie wyjście i zaciągnął drzewo w stronę młazdźca przed samochodem. Ciężko ranny J. Gerhard przewieziony został natychmiast do szpitala. Chłopiec nie poniósł najmniejszego szwanku.

CIEKAWOSTKA

NIECODZIENNA DEBATA TEOLOGICZNA

DNIA

Pasjonująca debata na temat problemów religijnych odbyła się ostatnio na jednej z ulic w Oberhausen w pobliżu Essen. Zwarty tłum stale rosnący tłum ludzi, prawie wyłącznie mężczyzn, pochłaniał chciwie słowa prelegenta. Zainteresowanie było tym większe, że pro-

rokiem okazała się przystojna kobieta w stroju Ewy. Ponieważ temperatura była dość niska, jeden z słuchaczy oświadczył, że prelegentka szarmancko swój piasek. Dar ten został jednak odrzucony z pogardą studentów psychiatrów.

W wywodach teologicznych zainteresowanie wala się również policja, która udzieliła prelegentowi schronienia w pobliżu komisariacie. Oryginał jej wywodów będą przedmiotem uwag studentów psychiatrów.

Kennedy zamierza wysłać Harrimana do Moskwy

WASZYNGTON
Agencja Reutera donosi, że prezydent-elekt John Kennedy wysłał wczoraj do Moskwy, w celu przeprowadzenia rozmów z premierem Nikitą Chruszczowem. Wystąpienie ten udał się do stolicy ZSRR natychmiast po objęciu funkcji prezydenckiej przez Kennedy'ego.
Agencja Reutera pisze dalej, że według pogłosek krążących w Waszyngtonie wysłannikiem tym będzie „atający ambasador” byłej administracji — Averell Harriman.

Eisenhower odebrał ostatnią defiladę wojskową

NOWY JORK
Prezydent USA Eisenhower odebrał w sobotę — jak sam powiedział — ostatnią w swym życiu defiladę wojskową. Przerzuwając swój krótki pobyt w Augustu w stanie Georgia udał się do pułkowego niedawno fortu Gordon, gdzie przyjął defiladę żołnierzy tej bazy.

Ubezpieczenie transportu skarbów wawelskich

(Ciąg dalszy ze str. 1)
Wielki ładunek dzieł sztuki na nieznaną trasie. Mimo że ubezpieczenie ładunku na tak wysoką kwotę nie ma precedensu, 95 proc. zaproszonych zagranicznych towarzystw ubezpieczeniowych przyjęło propozycję transakcji. Świadczy to o zaufaniu do Polskiej Marynarki Handlowej i Polskiego Towarzystwa Asekuracyjnego.
Największy wkład w finansowe ubezpieczenie skarbów wawelskich wnoszą towarzystwa angielskie. Średnia wysokość gwarancji jednego uczestnika transakcji wynosi 300 tys. dolarów. Ubezpieczenie skarbów wawelskich wygasa po miesiącu od przywiezienia ich na Wawel. Oczywiście ubezpieczone są także na czas podróży lądowej z Wybrzeża do Krakowa.

Wobec nowych aktów agresji Belgii przeciw Kongo

W. Zorin domaga się zwolnienia Rady Bezpieczeństwa Rozbieżności między przeciwnikami legalnego rządu kongijskiego

NOWY JORK
7 stycznia wiceminister spraw zagranicznych ZSRR i stały przedstawiciel ZSRR przy ONZ, W. A. Zorin, przesłał list do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa Omara Loufi, żądając zwolnienia Rady Bezpieczeństwa NZ dla rozpatrzenia sprawy zagrożenia pokoju i bezpieczeństwa, spowodowanego nowymi aktami agresji Belgii wobec Kongo.
Z informacji napływających z Republiki Kongo wynika — stwierdza list — że ostatnio doszło do nowych aktów agresji ze strony Belgii przeciwko Kongo, przy czym rząd belgijski poważnie narusza międzynarodowy status terytorium powierniczego Ruanda - Urundi, wyzyskuje terytorium powiernicze dla organizowania operacji wojskowych uzbrojonych band Mobutu przeciwko jednostkom kongijskiej armii narodowej w prowincji Kivu, które popierają legalny rząd Republiki Kongo.

Konferencja w Casablance uchwaliła „Kartę Afrykańską“

Powstanie wspólne afrykańskie dowództwo wojskowe

LONDYN
Uchwaleniem „Karty Afrykańskiej” zakończyła się w sobotę przed południem w Casablance czterodniowa konferencja szefów rządów państw afrykańskich z udziałem króla Maroka Mohammeda V jako gospodarza, prezydenta Ghany Nkrumaha, prezydenta Gwinei Sekou Toure, prezydenta Mali Modibo Keita, prezydenta Zjednoczonej Republiki Arabskiej Abdel Gamal Nasser, premiera Tymczasowego Rządu Algierskiego Ferhat Abbasa, ministra spraw zagranicznych Libii Abdel Kadira Allama, oraz przedstawiciela Cejlonu Alwina Perera.

Doniosły dokument uchwalony na zakończenie konferencji w Casablance wzywa do ogólno-afrykańskiej współpracy i jedności dla zapewnienia rozwoju i ochrony niepodległości narodów afrykańskich. Precyzując polityczną, ekonomiczną i militarną współpracę państw afrykańskich w duchu neutralności, uczestnicy konferencji wzywają wszystkie państwa afrykańskie do „przyłączenia się do sygnatariuszy rezolucji w celu dopomożenia, by wolność zatrumfowała w całej Afryce”.
Dla realizacji uchwał konferencji rezolucja przewiduje stworzenie, jak tylko to będzie możliwe, Afrykańskiego Zgromadzenia Konsultacyjnego z udziałem przedstawicieli wszystkich państw afrykańskich i stałą siedzibę, a także utworzenie trzech komitetów:
Komitetu Politycznego obejmującego szefów państw afrykańskich,
Komitetu Ekonomicznego w składzie ministrów gospodarki państw afrykańskich oraz

Komitetu do Spraw Kultury.
Ponadto rezolucja przewiduje, w celu zabezpieczenia kontynentu afrykańskiego przed agresją na którąkolwiek jego część, utworzenie wspólnego afrykańskiego dowództwa wojskowego, grupującego szefów sztabów generalnych niepodległych państw afrykańskich.
Rezolucja precyzuje, że w ciągu trzech miesięcy zwołana zostanie konferencja ekspertów dla opracowania konkretnych kroków realizacji postanowień zawartych w rezolucji. Powstanie również biuro łączności, zapewniające skuteczność działania wyżej wymienionych organów.
Na konferencji w Casablance uchwalonych zostało szereg rezolucji, dotyczących konkretnych problemów afrykańskich: sprawy Konga (Ruanda Urundi), Algierii, doświadczeń atomowych na Saharze, Mauritani, polityki dyskryminacji rasowej, Związku Północnoafrykańskiego i praw Arabów palestyńskich.

Wobec nowych aktów agresji Belgii przeciw Kongo

W. Zorin domaga się zwolnienia Rady Bezpieczeństwa Rozbieżności między przeciwnikami legalnego rządu kongijskiego

NOWY JORK
7 stycznia wiceminister spraw zagranicznych ZSRR i stały przedstawiciel ZSRR przy ONZ, W. A. Zorin, przesłał list do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa Omara Loufi, żądając zwolnienia Rady Bezpieczeństwa NZ dla rozpatrzenia sprawy zagrożenia pokoju i bezpieczeństwa, spowodowanego nowymi aktami agresji Belgii wobec Kongo.
Z informacji napływających z Republiki Kongo wynika — stwierdza list — że ostatnio doszło do nowych aktów agresji ze strony Belgii przeciwko Kongo, przy czym rząd belgijski poważnie narusza międzynarodowy status terytorium powierniczego Ruanda - Urundi, wyzyskuje terytorium powiernicze dla organizowania operacji wojskowych uzbrojonych band Mobutu przeciwko jednostkom kongijskiej armii narodowej w prowincji Kivu, które popierają legalny rząd Republiki Kongo.

Wojnska rządowe i oddziały Patet Lao przygotowują się do nowych ataków

NOWY JORK
Jak podaje korespondent agencji AP, w stolicy Laosu Vientiane nadal panuje niepokój. Większość mieszkańców miasta opuściła Vientiane razem z wojskami kapitańskimi Kong Le. Na 80 tys. mieszkańców, w stolicy Laosu została mniej niż połowa.
Korespondent pisze, że przedsiębiorstwa likwidują swoje interesy. Zastój w handlu. Wielu kupców i urzędników udało się do Syjamu

Referendum we Francji i Algierii

PARYŻ
W niedzielę odbyło się referendum na terenie Francji i jej departamentów zamorskich oraz w wielkich miastach Algierii. W tym ostatnim kraju referendum sroczono się już w piątek i w pierwszych dwóch dniach objęło wsie i miasteczka.

Jak wynika z relacji sprawozdawców agencji prasowych, na terenie całej Francji metropolitalnej panował zupełny spokój. Atmosfera nie przypominała w niczym gorączki wyborczej i napięcia, jakie panują zazwyczaj w dniu głosowania. AFP podkreśla, że nawet w pobliżu lokalnych wyborczych nie widać było śladów tradycyjnej „walki afiszów”, ani ulotek propagandowych.
Lokale wyborcze otwarte zostały o godz. 8 rano i w godzinach z wyjątkiem Paryża głosowanie trwało do godz. 18. W samym Paryżu trwało ono o godzinę dłużej.
Mniej więcej do południa — stwierdza AFP — około 28 proc. wyborców oddało głos. Porównując te cyfry z odpowiednimi z ostatniego referendum (w 1958 r. w sprawie nowej konstytucji) kompetentne czynniki uważają je za poważne, w każdym razie nie mniejsze niż przed dwoma laty.
Korespondent włoskiego dziennika „Paese” Enrico Nassi, podaje na łamach swego pisma następującą scenę z przebiegu referendum w Algierii.
Spadochroniarze i żołnierze Legii Cudzoziemskiej otrzymali rozkaz strzelania bez uprzedzenia do każdego, kto pokaże się z zieloną flagą FLN w ręku. W okolicy Sidi-Bel-Abbasa, 17-letni chłopak został zastrzelony na miejscu za to, że wzywał grupę mu-

zulmanów do bojkotowania referendum. Jednocześnie ulotki francuskie mają zapewnioną całkowitą swobodę propagandy.
W rejonie Oranu — pisze korespondent „Paese” — widać francuskie przeprowadzają obecnie gigantyczną obławę na ludność pewnych górskich osiedli, która odmówiła udziału w głosowaniu. Wyjechali tam „propagandyści” de Gaulle'a, którzy z bronią w ręku zmuszają ludzi do udziału się do lokalnych wyborczych.
W Ameryce Arabowie odpowiedzieli ogniem na terroryzowanie ludności przez żołnierzy Legii Cudzoziemskiej. Trzej żołnierze zostali zabici.

W odpowiedzi na to, władze otoczyły całą okolicę wojskiem i zorganizowały obławę na wielką skalę. Zagnano na jedno miejsce wiele tysięcy ludzi — kontynuuje „Paese”. Nazajutrz rano przybyły tu autobusy z urnami wyborczymi i głosowanie zorganizowane zostało na miejscu.
Algierczycy otrzymują w lokalu wyborczym dwie kartki: białą — „tak” i fioletową — „nie”. „Muzulmanin nie ma wyboru — jeśli nie chce, by co dziesiąty człowiek został rozstrzelany, musi postawić krzyżyk na białej kartce”. O jakiejś tajemności wyborczej nie ma oczywiście mowy.
„Najszczęśliwsi są ci — kontynuuje „Paese” — którym udało się uciec w niedostępne okolice górskie wraz z żonami i dziećmi. Tak zrobiło ponad 200 tys. ludzi. Nie można natomiast określić liczby uchodźców, którym udało się przejść granicę i schronić na terytorium Tunezji”.

W odpowiedzi na to, władze otoczyły całą okolicę wojskiem i zorganizowały obławę na wielką skalę. Zagnano na jedno miejsce wiele tysięcy ludzi — kontynuuje „Paese”. Nazajutrz rano przybyły tu autobusy z urnami wyborczymi i głosowanie zorganizowane zostało na miejscu.
Algierczycy otrzymują w lokalu wyborczym dwie kartki: białą — „tak” i fioletową — „nie”. „Muzulmanin nie ma wyboru — jeśli nie chce, by co dziesiąty człowiek został rozstrzelany, musi postawić krzyżyk na białej kartce”. O jakiejś tajemności wyborczej nie ma oczywiście mowy.
„Najszczęśliwsi są ci — kontynuuje „Paese” — którym udało się uciec w niedostępne okolice górskie wraz z żonami i dziećmi. Tak zrobiło ponad 200 tys. ludzi. Nie można natomiast określić liczby uchodźców, którym udało się przejść granicę i schronić na terytorium Tunezji”.

W odpowiedzi na to, władze otoczyły całą okolicę wojskiem i zorganizowały obławę na wielką skalę. Zagnano na jedno miejsce wiele tysięcy ludzi — kontynuuje „Paese”. Nazajutrz rano przybyły tu autobusy z urnami wyborczymi i głosowanie zorganizowane zostało na miejscu.
Algierczycy otrzymują w lokalu wyborczym dwie kartki: białą — „tak” i fioletową — „nie”. „Muzulmanin nie ma wyboru — jeśli nie chce, by co dziesiąty człowiek został rozstrzelany, musi postawić krzyżyk na białej kartce”. O jakiejś tajemności wyborczej nie ma oczywiście mowy.
„Najszczęśliwsi są ci — kontynuuje „Paese” — którym udało się uciec w niedostępne okolice górskie wraz z żonami i dziećmi. Tak zrobiło ponad 200 tys. ludzi. Nie można natomiast określić liczby uchodźców, którym udało się przejść granicę i schronić na terytorium Tunezji”.

na drugą stronę rzeki Mekong i przyjeżdżają do Vientiane tylko dla wykonania swych obowiązków.

Król Laosu Sisavang Watana miał udać się samolotem z Vientiane do swej siedziby w Luang Prabang. Samolot po wystartowaniu z lotniska Vientiane zawrócił na skutek defektu silnika.
Agencje zachodnie podają, że wojska rządowe kapitań Kong Le i oddziały bojowe Patet Lao po ostatnich sukcesach w walce z oddziałami rebelianckimi, przygotowują się do nowych ataków. Korespondenci agencji wysuwają przypuszczenia, że ofensywa może być podjęta w kierunku Vientiane lub Luang Prabang. Jak wiadomo, w pobliżu tego ostatniego miasta toczą się walki między buntownikami Nosavana a wojskami rządowymi i jednostkami Patet Lao.

Sytuacja w Belgii

Demonstracje w Liege - 51 osób rannych

BRUKSELA
Miasto Liege było w piątek po południu widownią wielogodzinnych, niezwykle zaciętych walk ulicznych między policją i żandarmerią z jednej strony, a robotnikami z drugiej. Policja strzelała do demonstrantów i kilkakrotnie oddała salwy w powietrze. Przeciw robotnikom użyto również granatów z gazami łzawiącymi. Według ostatnich danych 51 osób odniosło rany.

„W Liege panuje obecnie spokój, ale całe miasto wygląda jak wymiarie” — pisze sprawozdawca AFP. Nie widać tramwajów ani autobusów. Wszystkie sklepy są zamknięte, tylko sklepy spożywcze przez kilka godzin dziennie pozostają otwarte.
Policja, żandarmeria i straż ogniowa usiłują nadać ulicom normalny wygląd: szarpią na brzeg chodnika „ślady” piątkowych walk: rozbite szyby, wylamane kostki bruku, kamienie, kule żelazne, potłamsane meble i najróżnorodniejsze pociski. Największe spustoszenie widać na dworcach i na poczcie, gdzie walka była najgorętsza.

Policja zabroniła grupowania się na ulicach więcej niż pięciu osób. Pomimo tego zakazu w sobotę strajkujący znowu zorganizowali wiece publiczne. W jednym z nich wzięło udział ponad tysiąc ludzi, przy czym na ulicach prowadzących do placu, na którym odbył się wiec, zebrały się tłumy. Policja trzymała się z daleka.
Specjalny wysłannik PAP, red Jan Gerhard, który był naczynym świadkiem piątkowych zajęć w Liege, podkreśla w swym sprawozdaniu zafiełkość walk robotników z policją. Strajkujący, zaatakowani z niezwykle brutalnością — pisze korespondent — bronili się zaciekle rzucając kamienie, butelki, stalowe krzesła z dworcowego bufetu i poczekalni. Żandarmi szli kilkakrotnie do natarcia i byli zawsze kontratakowani. Na dworcu w Liege, przekształconym w prawdziwy plac boju, nie pozostało ani jednej szyby. W ten sposób robotnicy bronili się w ciągu siedmiu godzin.

SOJALISCI BELGIJSKY A STRAJK

W sobotę Belgijska Partia Socjalistyczna ogłosiła apel wzywający robotników do „zachowania spokoju i zimnej krwi”.
Równocześnie kierownictwo belgijskich socjalistycznych związków zawodowych (FGTB) uchwaliło w głosowaniu kontynuowanie strajku aż do zwycięstwa. Ta decyzja, podjęta nazajutrz po wypadkach w Liege, wydaje się oddalać możliwość kompromisu przynajmniej w tej chwili.

Odpowiedź Straussa na propozycję Horstada

BONN
Jak podaje dziennik „Frankfurter Rundschau” belgijski minister obrony Strauss w oficjalnym piśmie udzielił pozytywnej odpowiedzi na propozycję naczelnego dowódcy NATO Horstada w sprawie wydzielenia kontyngentu niemieckiego do tzw. „strazy pożarnej NATO”. Niemiecki batalion wojsk desantowych o liczebności 1.200 ludzi będzie wyposażony w amerykańskie rakietki atomowe typu „Honest John” lub amerykańskie działa atomowe kalibru 203 mm. Dziennik podkreśla, że oddział artylerijski Bundeswehry częściowo wyposażony są już w te działa.

Indonezja zakupi w ZSRR sprzęt dla swych sił zbrojnych

MOSKWA
Rząd Związku Radzieckiego uwzględnił prośbę indonezyjskiej misji rządowej generała Nasutiona w sprawie zakupu nowego sprzętu, którego pilnie potrzebują siły zbrojne Republiki Indonezyjskiej. Obie strony podpisały odpowiedni układ.
Informuje o tym wspólny komunikat radziecko-indonezyjski o pobycie w ZSRR w dniach od 4 do 6 stycznia indonezyjskiej misji rządowej z generałem Nasutionem na czele.
Komunikat stwierdza, że misja udała się do Związku Radzieckiego „w związku z krokami jakie podjęto w dziedzinie organizacji sił zbrojnych Republiki Indonezyjskiej — głównie w obliczu szkieletowej sytuacji powstałej wskutek wzrostu napięcia w ostatnich czasach wokół problemu Iranu Zachodniego”.
Misja została przyjęta przez Nikitę Chruszczowa. Rozmowy toczyły się między delegacją ZSRR z Mikołajem oraz delegacją Indonezji z generałem Nasutionem.
Potwierdziła się przy tym jednoscą poglądów na ważne zagadnienia międzynarodowe nie tylko co się tyczy walki z kolonializmem i imperializmem we wszelkiej formie, lecz również w takich sprawach międzynarodowych jak powszechna i całkowita roz-

brojenie pod skuteczną kontrolą międzynarodową.

Rząd radziecki poparł stanowiska Indonezji w sprawie zjednoczenia Zachodniego Iranu z Republiką Indonezyjską.
Obie strony są także jednomyślnie co do tego, że w warunkach zagrożenia pokoju i niezawisłości na niektórych obszarach świata należy jak najbardziej zaspac i aktywizować wszystkie siły postępowe, aby zapewnić rozwój niezawisłości narodowej wszystkich ludów.
Misja generała Nasutiona zwiedziła niektóre wojskowe i inne obiekty w Związku Radzieckim.

Nowa tragedia na Baltyku

(Ciąg dalszy ze str. 1)
Tymczasem na miejscu tragicznej katastrofy trwała już akcja ratunkowa w poszukiwaniu dwóch pozostałych członków załogi rybaków — Walentego Gruby i Mirosława Bielińskiego. Akcję tę rozpoczął kuter „GDY-10”, który jednak zameldował, że wobec słabych reflektorów prosi o pomoc innych jednostek. Na miejscu wypadku pojawiły się holowniki PRO „Tumak” i „Sztorm”. Pierwszy z nich rozpoczął poszukiwania pozostałych dwóch rybaków, a „Sztorm” asekurował w drodze na Hel kuter „GDY-36”. W poszukiwaniach, które trwały nadal biora również udział inne kutry rybackie. Jeden z nich „GDY-24” wylowił z morza szczątki zatoniętej jednostki — skrzątki i beczki.
Zatopiony kuter „GDY-58” był jednostką 17-metrową wyposażoną m. in. w urządzenia radiowe. Ponieważ nie nadał on żadnego sygnału, katastrofa musiała zakończyć załogę. Siedziwo w tej sprawie trwa.

Szczególny rekord

BONN
Szczególnego rodzaju rekord uzyskał 37-letni obywatel Karl Schmidt z Lubeki. Jego dług z tytułu alimentów dla 11 dzieci, które urodziły się od roku 1950, w tym dwoje z małżeństwa, sięga imponującej sumy 30 tys. marek. Sąd krajowy w Lubece skazał go w piątek za uchylanie się od obowiązków alimentacyjnych na 1 miesiąc aresztu.

Oszust udaje „kalekę bez rąk“

BYDGOSZCZ
W pociągach szczebińskich, poznańskich i bydgoskich odwieża kolejno przedział młody mężczyzna bez rąk, do którego piersi przytwierdzona jest siegająca usz harmonika. Wygrwa na niej „Czerwone maki”, skoczne mazurki i polki, a następnie zażywony wzrokiem blaga o datki.
Złotówki plyną do jego kieszeni.

Po kilku stacjach kaleka ów z pełnymi kieszeniami opuszcza pociąg, by rozpiąć płaszcz, marynarkę i rozetrzeć ręce zeszytowanymi od bezruchu.
Kilkaset złotych — to dzienny plon oszusta.
Organa MO ustaliły, że „kaleka bez rąk” to Zdzisław Papiernik z Lipna, wielokrotnie karany za oszukiwanie proceder.

List gończy

Prokuratura Wojewódzka w Opolu poszukuje przestępcy o nieznanym nazwisku:
Rysopis: wzrost ok. 170 cm, szary, sylwetka pochylona, w górnej części po lewej stronie dwie złote korony, na środkowym palcu lewej lub prawej ręki blizna długości 2-3 cm.
Prokuratura Wojewódzka w Opolu wzywa każdego, kto zna prawdziwe nazwisko i miejsce pobytu w/w mężczyzny, do zatrzymania go bądź przekazania o nim informacji Prokuraturze Wojewódzkiej w Opolu (ul. Reymonta nr 24 tel. 20-76) lub najbliższej jednostce MO.
Poszukiwany w okresie od kwietnia do sierpnia 1959 r., posługując się fałszywym dyplomem Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej w Warszawie wystawionym na nazwisko Jan Bogucki, został zatrudniony w charakterze kierownika Huty Szkła w Jelicach pow. Opole, gdzie dokonał poważnych nadużyć, po czym zbiegł.
Prokuratura ostrzega, że za ukrywanie poszukiwanego lub udzielenie mu pomocy grozi kara więzienia do lat 5.



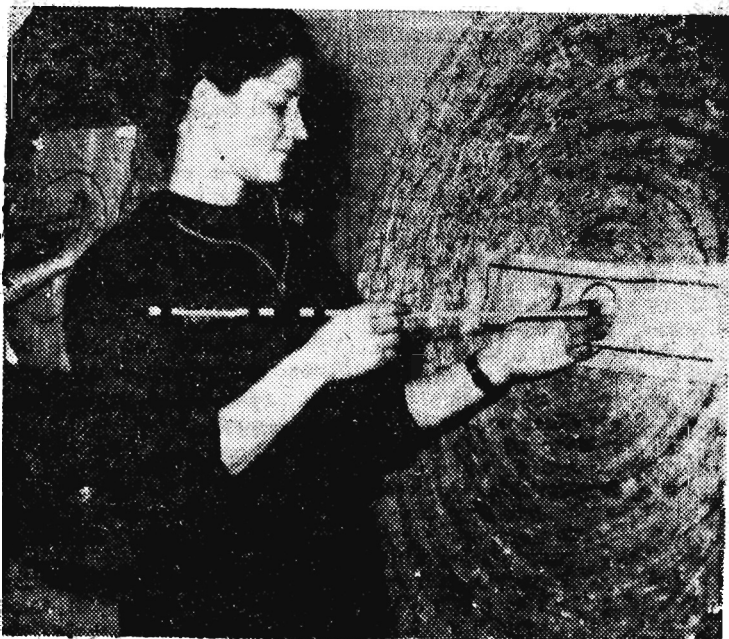
Kandydaci do dziesiątki najlepszych sportowców Rzeszowszczyzny



ADAM ROMANISZYN — lat 23. Pierwsze kroki bokserkie stawiał w KKS w Wrocławiu, następnie w ŁTS Łąbędzy, wreszcie w mieleckiej Stali, skąd przeniósł się do Stalowej Woli, gdzie walczył dzielnie w szeregach I-ligowego zespołu miejscowej Stali. W swojej karierze zdobył tytuł mistrza Polski juniorów w roku 1956, a w dwa lata później tytuł mistrza kraju w kategorii seniorów. Na stożone 162 walki, 132 zakończył się jego zwycięstwem. 7 razy reprezentował barwy naszego kraju. W tej chwili jest najpoważniejszym kandydatem do zdobycia tytułu mistrza Polski, gdyż w ekstraklasie jest bezkonkurencyjny w wadze muszej, nie przegrywając ani jednej walki. Jest to bardzo ambitny zawodnik, a forma jego stale zwiększa.



BOGDAN MISIAK — lat 24. Bokswać zaczął w roku 1955 we Włocławku Pabianice. Jest wychowankiem E. Nowaka. Stoczył 200 walk, z których 175 zakończyło się jego zwycięstwem. Od 1958 roku jest stałym członkiem kadry narodowej. W roku ubiegłym zdobył tytuł wicemistrza Polski w wadze półśredniej i 8-krát reprezentował barwy kraju.



STADION

POLECI EKSPORTOWY • NOWIN RZESZOWSKICH

SANOCKIE memento!

Swego czasu odwiedziłem Sanok, by tam na miejscu zapoznać się z aktualnymi problemami kultury fizycznej tego miasta. Jechałem — przyznam się — z dziwnym pesymistycznym nastawieniem, zaniepokojony do pewnego stopnia obecnym stanem sanockiego sportu. Jeszcze nie tak dawno przecież mówiono i wręcz zapewniano nas, że miasto to wkrótce zaawansuje do rzędu silniejszych ośrodków sportowych Rzeszowszczyzny.

No tak — a lekkoatleci Sanoczanek, zrobili chyba wiele, zdobyli po raz trzeci mi-

strzostwo ligi okręgowej, mimo iż nie mieli gdzie trenować, tużając się w ubiegłym sezonie po obcych boiskach — powie ktoś. A gdyby mieli odpowiednie warunki pracy u siebie w domu, wówczas — kto wie — czy nie awansowaliby do II ligi — zareplikują inni.

Zostawmy na razie lekkoatletów w spokoju, gdyż chodzi o całokształt sanockiego sportu, o jego bardziej wszechstronny, systematyczny rozwój, o stałe podnoszenie jego poziomu.

Zastanówmy się więc czy Sanok ma ku temu właściwe warunki?

Przed kilku laty działali w tym mieście dwa kluby — Górnik przy kopalnictwie i Stal przy obecnym Autosanie. Po jakimś czasie działacze doszli do przekonania, że gdyby połączyć te dwie organizacje w jeden silny klub, wówczas o Sanoku mówiono by jako o silnym w województwie ośrodku sportowym.

I tu — podobnie rzecz się i wszędzie — idea przewodnią łączenia stała się myśl stworzenia przede wszystkim silnej drużyny piłkarskiej, która ewentualnie mogłaby pokusić się z czasem o jedną z najwyższych pozycji w hierarchii rzeszowskiego piłkarstwa. Wierzył w potężną sekcję narciarską, lekkoatletyczną — po-

(Ciąg dalszy na str. 3)

Wpływają już nagrody dla „10” najlepszych

Zbliża się ostateczny termin nadsyłania kuponów na konkurs - plebisycyt „Tempa”, WKKFiT i naszej redakcji na wytypowanie 10 najlepszych sportowców woj. rzeszowskiego w 1960 r. Organizatorzy radują się faktem otrzymywania wielkiej ilości kuponów, zainteresowania jakie towarzyszy konkursowi, ale niepokoją się, że apel, jaki skierowali pisemnie do zakładów pracy naszego województwa nie przynosi spodziewanych efektów. Chodzi oczywiście o ufundowanie nagród rzeczowych dla zwycięzców konkursu - plebisycytu.

Jak dotychczas, tylko dwa zakłady pracy nadesłały do WKKFiT nagrody ufundowane przez swoje załogi. Są to: Rzeszowski Zarząd Aptek (skórzana teczka-aktówka) i Górlieckie Zakłady Przemysłu Drzewnego (zegarek na rękę marki „Kirovski” i skórzana teczka). Kilka innych, m. in. WSK Mielec, WSK Rzeszów i Huta Stalowa Wola, jak dochodzą nas siochy przygotowują niespodzianki... Wierzymy, że w najbliższych dniach na liście ofiarodawców znajdzie się dużo więcej zakładów pracy i instytucji, zwłaszcza z tych terenów, których reprezentanci kandydują do grona najlepszych sportowców Rzeszowszczyzny.

P. S. Informujemy, że ufundowane nagrody należy przesyłać do WKKFiT w Rzeszowie, ul. Turkieńczyka 23a.

Ciekawe innowacje w sporcie żużlowym

W drugiej połowie grudnia ubr. obradowała w Warszawie Ogólnopolska Narada Aktywno Sportu Żużlowego, w której brali udział również działacze z terenu woj. rzeszowskiego — H. Klamut i R. Iżewski. Narada poświęcona była ocenie osiągnięć i braków sportu

Popularna Kasia WIŚNIEWSKA — była mistrzynią świata w łucznicztwie wraca do dawnej swej świetnej formy. Mimo że ma moc zajęć zawodowych i społecznych pilnie trenuje, marząc najprawdopodobniej o starcie na Olimpiadzie, która odbędzie się w 1964 roku w Tokio. Pani Kasia już w ubiegłorocznym sezonie uzyskała kilka wspaniałych rezultatów, które stawiają ją nadal w rzędzie najlepszych łuczniczek Polski.

I-ligowcy Mieleca przerywała 10 bm. ferie zimowe

W dniu 10 bm. przerywała zimowe wakacje pierwszoligowi piłkarze Stali Mielec, by pod okiem trenera Henryka Skromnego — byłego reprezentacyjnego bramkarza przygotować się do inauguracyjnych startów w ekstraklasie naszego piłkarstwa. W lutym mieleccy piłkarze wybierają się na obóz.

Na zdjęciu górnym: Formacje defensywne, a na bocznym kwintet ofensywny Stali Mielec.



Foto: Kosiorowski

Nie popisał się przodownik I ligi w stolicy

Legia W-wa - Stal St. Wola 17:3

Kiedy rozmawiałem przed meczem z działaczami i kibicami Legii, nie był zbyt pewni swej wygranej. Liczył na

Rzeźnikiewicza, Czapko, Grudnia i Branickiego. Co dalej? Zobaczymy — mówili tajemniczo. Rezultat przeszedł oczekiwania gospodarzy. Zwycięstwo 17:3 jest wielkim sukcesem. Ale wynik ten nie odpowiada przebiegowi walk, gdyż ani Algier ani tym bardziej Serwan swoich walk nie przegrali. Algier co najmniej zremisował, a Serwan wygrał różnicą dwóch punktów. W niczym to jednak nie usprawiedliwia wysokiej porażki przodownika I ligi. Tym razem było bardzo źle. Zespół Stalowej Woli zamiast pokazać się Warszawie z jak najlepszej strony zawiódł na całej linii.

Trener p. Konarzewski zestawiał w dziwny sposób skład drużyny, ryzykując wystawienie Olczyka. Ponadto trener Konarzewski poddając Kwiatkowskiego w czasie jego liczenia, dopuścił do jego porażki przez nokaut. Miody Konarzewski na warszawskim ringu chciał odegrać rolę komika a nie boksera. Jego walka ze

Szczepeńskim była parodią boksu w najgorszym wydaniu. Podczas gdy tacy zawodnicy jak Romaniszyn, Przyłucki, Szado czy Algier stoczyli zwycięskie dramatyczne pojedynki o każdy punkt.

(Ciąg dalszy na str. 2)

TABELA

Stal St. Wola	12:4	96: 64
Legia W-wa	10:6	106: 54
Wybrzeże G.	10:6	88: 68
BBTS Bielsko	10:6	81: 77
Gwardia Łódź	9:7	73: 87
ŁTS Łąbędy	8:10	74: 86
Prosa Kalisz	6:10	69: 89
Polonia Gdańsk	1:15	49:111

Koszykarze Polonii Przemysł na czele ligi okręgowej

Terminarz ligi okręgowej w koszykówce przewidywał zakończenie I rundy mistrzostw na dzień 21 grudnia ubr. Zbliża się połowa stycznia, a do osiągnięcia półmetka rozgrywek pozostało 6 zaległych spotkań. Zdajemy sobie sprawę z tego, że drużyny posiadają trudności z uzyskaniem stałego rozgrywania meczów, niemniej zarząd OZKosz w Rzeszowie niejednokrotnie toleruje „widzimisię” niektórych drużyn, zrywających z byle powodu planowe terminy spotkań. Należałoby więc wzmocnić dyscyplinę i dopilnować w przyszłości przestrzegania postanowień obowiązujących zarówno drużyny, jak też OZKosz.

Po dotychczasowych rozgrywkach na czele tabeli ligi okręgowej znajdują się koszykarze przemyskiej Polonii, którzy nie ponieśli ani jednej porażki. Groźnym konkurentem polonistów jest Resovia, mająca na swoim koncie 3 zwycięstwa, jedną porażkę, i imponujący stosunek małych punktów. Te dwa zespoły są najpoważniejszymi kandydatami do tytułu mistrza półmetka rozgrywek. O tym, który z nich zdobędzie to miano, zdecydować najprawdopodobniej ich bezpośredni pojedynek. Ponadto interesująco zapowiadają się zaległe mecze Resovii z trzecią w tabeli — rezerwą Czujawu Przemysł oraz przodownikiem z LZS w Ropczycach.

A oto aktualna tabela ligi okręgowej:

Polonia Przemysł	4	4	296:212
Resovia	4	3	270:146
Czujaw I Przemysł	5	3	250:230
MKS Jarosław	4	2	176:157
Stal Łanocze	4	1	162:228
LZS Ropczyce	5	1	226:308
MKS Stalowa Wola	4	1	222:328

TOTO-LOTEK
5, 14, 20, 23, 25, 28,
(dod. 10)

Drugim ważnym punktem uchwały jest kolejna niestety likwidacja (to „niestety” odnosi się do kolejnej, a nie samego faktu likwidacji, co moim zdaniem jest słuszne) — dwu grup II ligi i rozgrywanie spotkań w jednej. Przynieście to wprawdzie znaczne zwiększenie wydatków na przejazdy, ale przez równoczesne zwiększenie ilości meczów w ogóle, a dobrych w szczególności — wpłynie na podniesienie poziomu i atrakcyjności tych spotkań. Drużynowe rozgrywki mistrzowskie w obu ligach mają być przeprowadzone do końca lipca tak, by sierpień pozostał na spot-

(Ciąg dalszy na str. 3)

Legia W-wa - Stal St. Wola 17:3

(Ciąg dalszy ze str. 1)

to Konarzewski pozwolił sobie na jakiś „wyglupianie” na ringu. Zawiodł wreszcie Kwiatkowski, dając się złapać na zupełnie proste szkolny cios, nie umiejąc od tej chwili przeciwstawić się atakom Branickiego. Największym chyba nieporozumieniem było wystawienie Olczyka, który nie dorósł nawet do II ligi. Wymachiwał tylko rękami i w ciągu trzech

W lekkiej Szado przegrał z Grudniem, zadał jednak masę ciosów, a do zwycięstwa brakowało mu w III rundzie tak koniecznej rutyny. W lekkośredniej Konarzewski uległ różnicą 3 punktów Szece pańskiemu. Jego walka wywołała burzę śmiechu na widowni, a po ogłoszeniu wyniku rozległy się długo niemiłkające gwizdy na znak niezadowolenia i sprawienia zawodu.

W półśredniej Misiak zremisował z Kaczyńskim. W tej walce ogłoszono trzy odwrotne werdykty (59:59, 58:57, 57:59). Trzeba stwierdzić, że Misiak walczył tylko w III rundzie, zdobywając w niej przewagę 2 pkt., w I i II wyraźnie „przespał”.

W lekkośredniej Olczyk przegrał do 52 z Mazurkiem. Olczyk

BOKS KLASA B

STAL SANOK —
POLONIA PRZEMYŚL 17:3

KOSZYKÓWKA KLASA A

SPARTA SANOK —
MKS GROM RZESZÓW
42:50 (18:24)

otrzymał dwa ostrzeżenia za przetrzymywanie i pchanie. W średniej Aigier przegrał niezastępowanie 2 do remisu z Dampcem. Była to bardzo ładna technicznie walka, która publiczność nagrodziła burzliwymi oklaskami. Sędziowie punktowali: 60:58, 60:59, dla Dampca i 59:59.

W półciężkiej Serwan wyraźnie był lepszy od Bandurskiego zważając w II i III rundzie. Sędziowie widocznie zmezczeni ocenili odwrotnie. 39:58, 59:58 dla Bandurskiego i 58:59 dla Serwana.

W ciężkiej — Kwiatkowski bardzo ładnie walczył w I rundzie z Branickim. W drugiej otrzymał silny cios, po którym był liczony. Nie umiemy się kryć. Kwiatkowski znowu odstąpił szereg i dostał drugi silny cios, po którym był liczony na stojąco. Po pięciu sekundach trener Konarzewski, nie wytrzymał nerwowo, rzucił ręcznik na ring z okrzykiem „pod daję”. Sędzia ringowy ogłosił porażkę Kwiatkowskiego przez nokaut zgodnie z przepisami, gdyż w czasie liczenia nie wolno podawać zawodnika.

Sędziowali w ringu: Antoniak z Olsztyna, na punkty: Dęnyś Łódź, Szezerbik z Lublina, Urbanik z Poznania. Mecz wywołał olbrzymie zainteresowanie i hala warszawskiej Gwardii wypełniła się po brzegi.

JAN CHODZIŃSKI

Terminarz I ligi bokserskiej (II runda)

15. I. LTS — Wybrzeże

Polonia Gdańsk — Stal St. Wola

Legia — Gwardia
BTS — Proсна

5. II. BTS — Wybrzeże
Proсна — Legia
Gwardia — Stal St. Wola
Polonia — LTS

12. II. Polonia — Wybrzeże
LTS — Gwardia
Stal St. Wola — Proсна
Legia — BTS

5. III. Wybrzeże — Legia
BTS — Stal St. Wola
Proсна — LTS
Gwardia — Polonia

12. III. Gwardia — Wybrzeże
Polonia — Proсна
LTS — BTS
Stal St. Wola — Legia

9. IV. Wybrzeże — Stal St. Wola
Legia — LTS
BTS — Polonia
Proсна — Gwardia

Konserwacja obiektów sportowych ważnym zadaniem

Poważną kwotę — miliard złotych wydatkowano w ciągu ostatnich 4 lat na budowę nowych stadionów, boisk, hal sportowych, sztucznych lodowisk, basenów, sal gimnastycznych i innych obiektów i urządzeń sportowych. Na ten cel przeznaczono do roku przeciętnie 250 mln złotych pochodzących głównie z dochodów Totalizatora Sportowego. Jak wykazuje jednak praktyka, nie wszystkie te obiekty są należycie konserwowane, co w konsekwencji powoduje szybkie ich niszczenie, a często dewastację. Liczne przykłady świadczą o tym, że sytuacja w tej dziedzinie jest poważna i wymaga szybkiego oraz radykalnego uzdrowienia.

Tej ważnej sprawie wiele uwagi poświęcają naczelne władze naszego sportu. Zagadnienie konserwacji istniejących już i nowo budowanych obiektów sportowych znajduje się w centrum uwagi GKKFiT i stanowić ma najważniejsze zadanie w tegorocznych planach inwestycji sportowych. W całym kraju dokonuje się obecnie inwentaryzacji wszystkich obiektów

sportowych. Fachowcy szczegółowo opisują ich stan, a zebrań w ten sposób materiały posłużą do opracowania długoterminowych planów remontów, jak również racjonalnego sposobu konserwacji. Prace te zakończone zostaną już w styczniu, a ich wyniki omówione będą w lutym br. na posiedzeniu prezydium GKKFiT. W tej sprawie ma być opracowane i wydane specjalne zarządzenie.

Już obecnie można powiedzieć, że w zarządzeniu, dotyczącym konserwacji obiektów sportowych, znajdzie się szereg niezwykle ważnych punktów. Wprowadzona ma być m. in. zasada, że tam, gdzie obiekty nie będą utrzymywane w należytym stanie, władze sportowe nie zezwola, ani też nie przydadzą dotacji, na budowę nowych urządzeń. Liczne przykłady wskazują bowiem na to, że na terenie niektórych miast znajdują się zaniedbane stadiony lub boiska, a miejscowe władze postulują budowę nowych. W wypadkach szczególnie jaskrawych zaniedbań, stosowane mają być ostre sankcje włączając z przekazaniem niszczących obiektów innym użytkownikom.

Wiele jaskrawych przykładów złej opieki nad obiektami sportowymi znaleźć możemy również w woj. rzeszowskim. Przecież lańcuckiej Stali, WKKFiT musiał odebrać halę sportową, gdyż stwierdzono brak jakiegokolwiek zainteresowania ze strony użytkownika. Obecnie hala została wyremontowana i mamy wrażenie, że władze miejskie Łańcuta otoczą ją troskliwszą opieką.

Opłakany obraz przedstawia np. pseudostadion jasielskich Czarnych.

Brak nam jeszcze wiele urządzeń sportowych, zwłaszcza w małych miastach, co rozwijających się ośrodkach, ale te, którymi obecnie dysponujemy, należy z jeszcze większą troskliwością konserwować. Przypuszczamy, że podjęta przez GKKFiT cenna inicjatywa przyczyni się do oszczędności budowanych kosztów milionowych nakładów obiektów sportowych przed niszczeniem i dewastacją.



Na zdjęciu: Siatkarze Stali Mielec (od lewej): Suchanek, Klimek, Sutkowski, Wlizio, Cibicki, Cwiakala, Domaszewski i Bidnik. Foto: Szezyński

Trwają przygotowania do turnieju „Trybuny Ludu”

W pałacu sportowym w Łodzi rozegrany zostanie 28 i 29 stycznia doroczny, czwarty kolejny turniej bokserski, organizowany przez PZB i „Trybunę Ludu”. Będzie to najważniejsza impreza bokserska pierwszego kwartału bieżącego roku oraz generalny przegląd naszej czołowej bokserskiej przed mistrzostwami Europy w Belgradzie.

Pięściarze wytypowani przez kapitana związkowego PZB trenują już w Wisle i Cetniewie. Do udziału w turnieju „Trybuny Ludu” przygotowuje się 80 zawodników po 8 w każdej wadze. Na grupowaniach znalazło się wielu zawodników, którzy nie mają jeszcze znanych nazwisk, ale rokują duże nadzieje na przyszłość.

„Aby utrzymać w formie zawodników, mieliśmy zamiar zaprosić 10 zawodników zagranicznych — powiedział Stanisław Czuperski sekretarz generalny PZB. Niestety, dotychczas nie wiemy, czy uda się nam ten zamiar zrealizować. Otrzymałymi odpowiedziami z ZSRR, NRD i Węgier, że pięściarze tych państw, nie wezmą udziału w turnieju ponieważ nie dysponują wolnymi terminami. Odpowiedź odmowna nadeszła również z Rumunii. Dotychczas nie mamy tylko odpowiedzi z Jugosławii. Być może, że poza całą czołową polską w turnieju łódzkim wezmą udział z zawodników zagranicznych jedynie Jugosłowianie. Gdyby i oni przystali odpowiedź odmowną turniej odbędzie się wówczas w obszarze krajowej — po 4 najlepszych zawodników w każdej wadze.

Mamy trudności również i na własnym podwórku. Wielu wzniesionych zawodników, nie przybyło na zgrupowania. Są to przede wszystkim uczniowie lub kontuzjowani. Nie stawił się wcale: Żuk-Sioła, Szymczak, Kałm, Cozaś, Kulej, Józefowicz, Kubacki, Koczyski. Na ich miejsce powołaliśmy innych: Budkusa, Capute, Sudola, Zawisłaka, Wieruckiego i Bilskiego. Utalementowanej młodzieży mamy zresztą sporo i kłopotów z ustawieniem par nie będzie. Bardzo pilnie pracuje również komitet organizacyjny tej wielkiej imprezy. 13 bm. odbędzie się w Łodzi spotkanie miejscowego komitetu organizacyjnego z przedstawicielami „Trybuny Ludu” i zarządu PZB na którym omówimy wszystkie dotychczasowe prace i dokładny plan imprezy. Jak wykazują meldunki trenerów Stamma i Cendrowskiego, forma pięściarzy poprawia się i należy się spodziewać że turniej łódzki będzie bardzo atrakcyjny — powiedział na zakończenie rozmowy St. Czuperski.

SZKOCJA — ANGLIA 12:8 W BOKSIE

W Glasgow reprezentacja pięściarska Anglii, która 19 bm. ma spotkać się z NRF, rozegrała międzynarodowe spotkanie ze Szkocją. Mecz zakończył się zwycięstwem Szkotów 12:8. Jest to pierwsze od 9 lat zwycięstwo Szkotów w spotkaniu z Anglikami.

14 i 15 bm. turniej o „Puchar Nowego Mielca”

Można śmiało rzec, że Mielec jest stolicą rzeszowskich pingpongistów. Po grudniowym turnieju klasyfikacyjnym, znowu w Mielcu zorganizowana zostanie ciekawa impreza. Będzie nią turniej indywidualny o tradycyjny już „Puchar Nowego Mielca”.

SZWECJA — ZSRR 6:4 W SPOTKANIU REWANŻOWYM — 2:3

W rozegranym w Goeteborgu międzynarodowym meczu hokejowym, reprezentacja Szwecji, pokonała ZSRR 6:4. W spotkaniu rewanżowym zwyciężył Związek Radziecki 3:2.

Puchar Anglii

Brighton — Derby 3-1
Bristol Rovers — Aston Villa 1-1
Cardiff — Manchester City 1-1
Everton — Sheffield Utd. 0-1
Lincoln — West Bromwich 3-1
Manchester Utd. — Middlesbrough 3-0
Newcastle — Fulham 5-0
Nottm. Forest — Birmingham 0-2
Scunthorpe — Blackpool 6-2
Sheffield Wed. Leeds 2-0
Southampton — Ipswich 7-1
Sunderland — Arsenal 2-1
Tottenham — Charlton 3-2

Z teki listów do Redakcji

Szanowny Redaktorze, przepraszam po raz utwór! Za to, że osmielałem się niepokoić Pana swoimi wątpliwościami i za to, że przelałem na papier, być może, obraźliwe, moje myśli. Za tę cenę pragnę uzyskać od Pana pewne wyjaśnienia w dwu sprawach.

Po pierwsze. Mówiło się i pisało oficjalnie parę miesięcy temu przy okazji łączenia Resovii ze Stalą, że jeden wielki silny klub przyczyni się do rozwoju sportu na terenie Rzeszowa, że tylko jeden wielosekcyjny klub w oparciu o znaczne, dotacje finansowe zagwarantuje naszym sportowcom sukcesy na miarę ogólnokrajową. Przytoczono w tym czasie całą furę argumentów i to argumentów nie pozbawionych słuszności. Cóż

z tego? Do połączenia nie doszło i oba kluby, jak to napisaliście raz, gospodarują oddzielnie. A jeśli oddzielnie to trzeba było zabrać się do normalnej pracy w klubach już bez swarów i wzajemnych wypochnień.

Przepraszam nie rozumiem

Resovia m. in. postawiła w tym czasie na siatkówkę i koszykówkę. Postanowiła rozbudować i umocnić swe sekcje. Przyjęła, jak wiadomo, do siebie koszykarki „Ruchu”, zagwarantowała trenera i instruktora, salę oraz sprzęt. Trenerzy mieli wylądować co lepszych siatkarzy i koszykarzy ze szkół rzeszowskich i w ogóle z miasta. Zaraz potem WKKFiT podjął energiczne starania by utworzyć w Rzeszowie AZS z sekcjami siatkówki i koszykówki. Taki AZS powstał. Można było przyklasnąć tej inicjatywie gdyby nie drobna rzecz. Otóż AZS już w swoich zamierzeniach, a i w praktyce, jak się później okazało, bazował na tej samej młodzieży, którą miała pracować Resovia. Wiadomo Panu, że środowisko rzeszowskie jest ubogie w zastrępy dobrych koszykarzy i siatkarzy oraz bardzo ubogie w sily trenerskie. Nawet jeden klub miał kłopoty z wyszukaniem odpowiednich trenerów i zawodników z tych dyscyplin, włączając w to zawodników tzw. zapowiadających się. A cóż dopiero dwa kluby?

Proszę więc wyjaśnić mi to zjawisko. Jak go należy ocenić i jak nazwać w świetle niedawnych przecieży zapewnień, że dobry wyczyn tworzymy tylko w jednym, silnym klubie obfitującym w trenerów, zawodników i dobre warunki do uprawiania danej dziedziny sportu?

Tak to w praktyce wygląda owa współpraca pomiędzy klubami. Poprzestaną na tym Panie redaktorze, ponieważ nie chciałbym sugerować ani pewnych sformułowań ani w ogóle komentarza. Sam bowiem nie rozumiem tych rzeczy. Spodziewam się szybkiej odpowiedzi.

Z poważaniem
K. J.

(nazwisko i adres znane Redakcji)

PS. List ten pozostawiamy na razie bez odpowiedzi. Czekaemy na ewentualne wyjaśnienia.

Siatkarze w pogotowiu

Za tydzień inauguracja mistrzostw

Po dłuższej przerwie, hale i sale sportowe znowu staną się areną mistrzowskich bojów siatkarzy i siatkarki. II ligi oraz ligi międzywojewódzkiej. Już za tydzień rozpoczynają bowiem rozgrywki zespołów ligowe, wśród których znajduje się 11 reprezentantów naszego województwa.

W II lidze żeńskiej startuje tylko jedna drużyna rzeszowska — Orzeł Przeworsk.

Zaszeregowana ona została do grupy I, w której jej przeciwniczkami są siatkarki Polonii Świdnica, Odry Opole, Baildonu Katowice, Kolejarza Katowice, AZS Kraków, Piasta Cieszyń i Stali Bielsko. Pierwszy turniej z udziałem Orła miał być rozegrany w dniach 13-15 bm. w Przeworsku, ale z powodu

nieprzygotowania hali na ten termin, został przełożony. Siatkarki Orła grać więc będą pierwsze mecze dopiero 28 i 29 bm. w Katowicach z miejscowymi drużynami: — Baildonem i Kolejarzem.

Dwa zespoły męskie reprezentują nasz okręg w II lidze. Są to dwie Stale — mielecka i stalowowska. Znajdują się one w III grupie zwanej rzeszowsko-lubelską, z uwagi na udział drużyny tylko tych dwóch województw. Obok wymienionych już zespołów: Stali Mielec i Stali St. Wola, uczestniczą w rozgrywkach tej grupy 4 drużyny lubelskie: Lublinianka, Motor, AZS i Avia Świdnik. Drużyny lubelskie rozegrają derby w dniach 13-15 bm., natomiast derby rzeszowskie, przy udziale Lublinianki i Motoru, przewidziane są na turnieju w Stalowej Woli, w dniach 20-22 bm.

W niższej klasie rozgrywkowej — lidze międzywojewódzkiej kielecko-lubelsko-rzeszowskiej startuje 8 drużyn naszego województwa, 4 żeńskie i 4 męskie (Lublin i Kielce reprezentowane są przez 6 zespołów).

W grupie żeńskiej znajdują się: Stal Mielec, Stal St. Wola, Resovia i LZS Sonina (Rzeszów), Start Radom, Lechia Kielce i RKS Radom (Kielce) i Stal Kraśnik, Motor II Lublin i LZS Klemontowice (Lublin). Pierwsze mistrzowskie sety rozegrane zostaną w najbliższą sobotę i niedzielę, 14 i 15 bm. W Sobotnie spotkają się Resovia (b. Ruch Rzeszów) z miejscowym LZS. Do Kielc wybierają się Stal Mielec i Stal Stalowa Wola.

Mężczyźni wystartują o tydzień później od swoich koleżanek. Naszych siatkarzy czeka daleka wyprawa — Resovia i Stalka Tarnobrzeg wyjeżdżają do Kielc, a LZS Munina i Krośnianka (mistrz A-klasy, beniaminek ligi) udadzą się do Radomia. Do grupy tej, obok wymienionych już drużyn rzeszowskich, zaliczone są: Stal Kraśnik, Tomasovia i Technik Zamość (Lublin) oraz Lechia Kielce, Akademik Radom i Ruch Skarżysko (Kielce).

Kupon konkursu - plebiscytu WKKFiT, „Tempa” i „Nowin Rzeszowskich”
Za najlepszego sportowca rzeszowskiego w 1960 r. uważam:
1.
2.
3.
4.
5.
6.
7.
8.
9.
10.
Nazwisko i imię:
Adres:

Stadion str. 2

Za tydzień doroczna narada trenerów piłkarskich

W najbliższą niedzielę, tj. 15 stycznia zbiorą się w sali konferencyjnej WKKFiT w Rzeszowie trenerzy i instruktorzy piłki nożnej woj. rzeszowskiego, by podsumować roczną pracę w swej dyscyplinie. Radzić będą zarazem nad nowymi metodami pracy wychowawczej, zmierzającej do podniesienia poziomu rzeszowskiego piłkarstwa. Mamy wrażenie, że wiele czasu poświęca przede wszystkim szkoleniu narybku piłkarskiego, wychowywaniu nowych zastępów juniorów.



Na zdjęciu górni trenerzy i instruktorzy woj. rzeszowskiego podczas kursu konferencji, która odbyła się z udziałem trenera mgr Forysia w ub. miesiachu.

Na zdjęciu obok: Trener mgr Foryś podczas zajęć praktycznych w rzeszowskiej hali.

Fot. Kopeć

Siatka SPORTOWA

PRZYSZEDŁ POZNIĘJ

Ostatni numer oficjalnego organu Amerykańskiego Związku Lekkoatletycznego „Amateur Athletic” reprodukuje fotografię, na której widać 9 z 10 członków Komitetu Wykonawczego tego Związku. Dziesiąty — pan Meircamp — jest niewidoczny na fotografii.

Podpis pod kliszą wyjaśnia — Pan Meircamp przyszedł później, po zrobieniu zdjęcia”.

SIDLÓWNA ROMA I...?

Niemieckie pismo ilustracyjne „Neue Illustrierte”, wychodzące w NRF, podało następującą wiadomość o naszym doskonałym oszczepniku, Januszu Sidle:

— Przed rzymską olimpiadą Januszowi urodziła się córka, a wobec tego, że szczęśliwy ojciec wraz z mamą byli pewni sukcesu Janusza w Rzymie — postanowiono dziecko nazwać imieniem... Roma.

Jak wiadomo, Sidle nie powiodło się w Wiecznym Mieście, może tym razem następnego dziecko przyniesie ojcu szczęście w Tokio, gdzie odbędzie się, jak wiadomo, następna olimpiada. Będzie tylko kłopot — jakie wybrać imię?

6:3 DLA ZON

We Fryburgu działacze miejscowego klubu FC Blauweiss spotkali się w meczu piłkarskim z... zwanymi zawodników i drużyny. Zwykli zwykli niewiasty 6:3, przy czym meczowe mocno je dopingowali z trybun. Po tej porażce nie zaróżwień działaczom kierownictwa klubem.



Mijały minuty, a nam wydawało się, że mijają godziny. Na stemplu wisiały dwie lampy, trzy były zgazowane, by oszczędzić światła. Na sąsiednim stemplu tykał zegarek Kucharczyka. Taki był bowiem zwyczaj, że jeden z drużyny w przodku zawieszał zegarek na stemplu.

Naokoło była czarna, ciężka, steżała cisza. W tej ciszy tykanie Kucharczykowego zegarka wydawało się loskotem. Poza tym szeleściły nasze oddechy. Oddech Kurzejki był świszczący. Wiadomo — pylica!.. Od czasu do czasu strzelił nieznacznie stempel. Czasem posypał się miął z ociosu lub ze stropu. Wtedy ów szeleść także urastał do wielkiego szumu.

Minuty wlokły się jak godziny. Dziesięć tam było już rozbitych. Dym nie powłnie więc do nas, gdyż ma krótszą i wygodniejszą drogę do chodnika wentylacyjnego. Prawdo-

— 234 —

podobnie drużyny ratownicze usiłują nas ratować... Lecz co teraz?

Nikt z nas nie wiedział, co teraz. Stary Kurzejka podniósł lampę i poświecił mi w oczy. Moje oczy były twarde i zię. Ostrużka, Pasierbek i Kucharczyk czekali także na moją odpowiedź.

— Czemu nic nie mówisz? — zapytał Kurzejka — Czemu nic nie mówisz?

— Nie świećcie mi w oczy! — rzekłem opanowany i dłoń odgarnąłem jego lampę. — Co teraz? No nie!

— Jak to nie? Zdechniemy!

— Jeszcze czas na zdychanie!

— Przyjdą dymy... — szepnął Ostrużka.

— Nie powinniśmy przyjść!

Gdy rozmawiałem z Kurzejką, tamci trzej także wstali i patrzyli w moje oczy. Wiedziałem, że powoli wsącza się w ich serca przerażenie i że szukają u mnie ratunku. Pomyślałem, że jeżeli swoimi oczami zdołam poskromić szataną w obozie, zdołam poskromić przerażenie u mych kamratów.

Usiedli przeto pozornie uspokojeni.

Spojrzałem na swój zegarek. Godzina druga po południu. Siedzimy już tu więc osiem godzin. Ciekawe, co się dzieje w tej chwili z grupą Wilka? Oni tak samo odcięci od przekoju i szybu jak my. Jeżeli Wilk wpadł na pomysły, by rozwalił tamy w przecinkach tuż u wejścia z upadnicy do chodnika, jak ja to uczynił, to znajdują się w tym samym położeniu, co my. Siedzą w przodku i czekają na ratunek.

Tak! Siedzą w przodku i czekają na ratunek. Czy ratunek jednak przyjdzie na czas? Tak wtedy myślałem i zmuszałem się, by nie ulec strachowi. Wymagało to ogromnego wysiłku. Bałem się, lękałem, a nie było mi wolno tego okazywać. Inaczej moi ludzie by zwiariowali.

Byłem już teraz pewny, że drużyny ratownicze ruszyły. Ze już dawno ruszyły, lecz trudno im przejść przez pożar. Nie mogłem wywnioskować, co mogło

— 235 —

być jego przyczyną. Albo nawalił transformator, albo zatarły się osie przy gumowej taśmie transportowej. Taśma chyba się nie paliła, bo dym tego nie zdradzał. Raczej dało się wyczuć swąd palącej się oliwy i jak zwykle czad. A więc transformator!..

Gdy rozbijaliśmy dziesiątą tamę w dziesiątej przecince, orzekłem, że wystarczy. Zapiernowany dym ma teraz krótszą drogę i ma którąś wlec się do chodnika wentylacyjnego. Zeby tylko nie wstrzymał wentylatora!..

Wiadomo, jeżeli wentylator w ruchu, na dole jest przewiew, wtedy pożar łatwiej się rozszerza. Można jednak otamować miejsce objęte pożarem!..

Nic nie mogłem wymyślić, ni wywnioskować. Byłem jednego pewny: że drużyny ratownicze usiłują nas ratować. Jeżeli jednak nie przyjdą w porę, dymy i czad dotrą do przodka i wtedy zaczniemy konać...

I znowu nastała cisza. Moi ludzie usiedli pod ociosem i zamyśliłi się ciężko. Ja wiem, o czym każdy myślał. Kurzejka w tej chwili żałował, że nie zgodził się, gdy mu zawiadawca radził, by przejść już na emeryturę. Ostrużka nie myślał chyba o niczym, jak tylko o tym, w jaki sposób uratować życie. Pasierbek kłął i ciskał „pieronami”, lecz potem się uspokoił i zaczął krzątać w chodniku tam i sam. Był podobny do wilka zamkniętego w dużej klatce.

— Jeszcze nie użyłem świata, a wypadnie mi tu zdychać! — wybuchnął znieczeka i zaczął gryźć pięści.

— Nie fanzół tak głupio! — rzekłem mu spokojnie. — Wom dobrze! — cisnął z nienawiścią. — Jesteście starym dziadem, macie życie za sobą, a jo, młody...

— Głdzie pieroński! — wrzasnąłem. — Któż tu mówi o zdychaniu? Trochę ognia na upadowej czy gdzieś tam, a ty już robisz do galot! Przecież ty jesteśmy bezpieczni, dym do nas nie dojdzie.

cdn

Ciekawe innowacje w sporcie żużlowym

(Ciąg dalszy ze str. 1)

kania międzynarodowe, a reszta sezonu — na turnieje indywidualne. Można by mieć pewne obiekcje do sugestii wysuwanych na naradzie odnośnie rozgrywania spotkań drużynowych systemem — sobota — mecz, niedziela — rewanż, bo np. będzie niemożliwe przetransportowanie zawodników i sprzętu w ciągu kilkunastu godzin z Rzeszowa do Gdańska. Ale ostatecznie decyzje w tej sprawie jeszcze nie zapadły. W każdym razie soboty brane są poważnie pod uwagę, jako terminy spotkań mistrzowskich.

Zmiany mają być wprowadzone również w regulaminie Indywidualnych Mistrzostw Polski. Przewidyuje się m. in. zniesienie przywileju mistrza i wicemistrza, pozwalającego im na wchodzenie bezpośrednio do finału w roku następnym. (Podobnie nota bene będzie obecnie i z mistrzem świata, który też będzie musiał brać udział w eliminacjach).

Wreszcie na jak największe uznanie i najgorętsze poparcie zasługuje projekt zwiększenia ilości turniejów indywidualnych. Każdy

turniej więcej — oczywiście w dobrej obsadzie, to dalsze podnoszenie kwalifikacji i doświadczeń zawodników. (Vide Anglia, gdzie żużlowcy startują 2-3 razy w tygodniu). Przy okazji chcemy jeszcze raz wspomnieć o wysuwanej przez nas propozycji zorganizowania zawodów o Memorial im. E. Nazimka w Rzeszowie.

Nie wiadomo jaki los spotka ostatecznie niezmiernie ciekawy i używny wniosek — zakupywania przez zawodników motocykli na własność. Organizatorzy plaćca przecież po 200 zł amortyzacji za każdy start motocykla do biegu, kłopotów finansowych nie byłoby więc zbyt wiele, natomiast korzyści duże, choćby tylko dlatego, że zawodnicy byłby niejako „zmuśleni” zajmować się więcej swoją maszyną, poznawania jej, ew. ulepszenia itd. bez liczenia wyłącznie na pomoc mechanika. W każdym razie — projekt taki został oficjalnie postawiony. Niezależnie od tego kluby winny organizować zajęcia techniczne dla zawodników, wciągając ich do pracy przy sprzęcie, zaś z drugiej strony — dbać o właściwy stan i konserwację torów żużlowych. Aby nie wystąpiły trudności z

zaopatrzeniem się zawodników w sprzęt, klubów w motocykle i wszelki potrzebny sprzęt — przyjęty został projekt zapewnienia pokrycia zapotrzebowania na sprzęt — przede wszystkim z produkcji krajowej. Poza tym sekcje żużlowe klubów winny stać się finansowo niezależne, ale z drugiej strony — zobowiązane do samowystarczalności. Wszystkie sekcje i kluby zostają obecnie zobowiązane do jak najszerzej pojętej akcji wychowywania zawodników, dbałości o ich postawę sportową z obowiązkiem natychmiastowego reagowania na niewłaściwe zachowanie się i postępowanie nie tylko samych zawodników, ale i działaczy.

Spośród innych uchwał przyjętych na naradzie aktywność żużlowego, warto jeszcze wymienić zalecenie kontynuowania takich akcji szkoleniowych, jak kursy obozy i grupowania i objęcie nimi tak zawodników, jak i mechaników, instruktorów i działaczy, prowadzenie właściwej polityki kontaktów z zagranicą, zabezpieczenie neutralności sędziów przez powoływanie ich z innych okręgów itd.

(rap)

dokończenie ze str.

1 Sanockie memento!

zostawiając je w pięknej scenerii na uboczu, twierdząc chyba, że z czasem wszystko się jakoś ulotyi.

Tymczasem! Drużyna piłkarska znalazła się w A-klasie, rozprużyli się po okolicznych LZS narciarstwie, nie znajdując poparcia i zainteresowania już w pierwszym okresie reorganizacyjnym. Nie lepiej działo się i w pozostałych sekcjach. Jedynie udało się zorganizować wszystkie lekkoatletyczne, ale tylko dzięki inicjatywie wąskiej grupki działaczy z trenerem Lisowskim na czele.

Rzeczywistość okazała się nieubлагani! Po fuzji odeszło wielu działaczy dawnego Górnika.

Rozmawiałem z nimi. Tłumaczyli, iż trudno pracować ścisłej, gdy całe kierownictwo mieści się w Autosanie. Jeden z zasłużonych dla sanockiego sportu działaczy oświadczył, że owszem będzie pracował w klubie, ale nie w samym zarządzie (a szkoda), lecz wyłącznie w jakiejś małej sekcji. Przekonywał, iż odległość Autosanu od jego miejsca pracy, w poważnym stopniu utrudnia w codziennym wspólnym działaniu i bezpośrednim tkwieniu w aktualnych zagadnieniach sportowych. Tak niesety mówilo wielu. Ciekawy jestem, co mają mówić działacze np. warszawskich klubów?

Inni oświadczyli, że Górnik gospodarczył się dobrze, miał własne obiekty, a nawet duże dochody z meczów piłkarskich, na które przychodziło sporo sympatyków, a dziś ta frekwencja jest znikoma, gdyż po połączeniu odradno moc klubów. Górnik zakończył swa działalność dodatnim bilansem, więc komu potrzebno było to połączenie skoro nie dalo spodziewanych rezultatów — twierdził i twierdzą niektórzy w Sanoku.

Jest rzeczą pewną i stwierdzoną, że z dawnego „Górnika nikt nie pracuje w obecnym — jedynym klubie Sanoka, który w ostatnim miesiącu ub. powrócił do swej dawnej nazwy — Stal. Zniknęła z horyzontu nazwa Sanoczanek — i to wyczułem — wielu bardzo boli. Nie mam zamiaru rozdzierania szat z powodu samej nazwy, chociaż tak już w życiu jest, że działacze sportowi przywiązani są do pewnych dobrych tradycji. I nie można się im dziwić. Ale nad tym nie zastanawiano się przed połączeniem. Wówczas — widocznie — wszystkie sprawy przysionła działaczom — piłka nożna. Dziś wielu doświadczonych działaczy byłego Górnika odeszło ze sportu, stanęło na jego uboczu, znalazło się na jego marginesie. Czyja to wina? Czy ich samych, że postanowili się odseparować? I tak i nie. Niektórzy „kocietują” już nowo powstający klub „Sangum”. Czy dla nich nie było miejsca w klubie przy Autosanie? Dla wielu — ale otlarnych — roboty znalazło by się na pewno moc!

Zadawałem również pytanie, czy byłaby ewentualnie możliwość, by poszczególne zakłady pracy i instytucje świadczyły finansowo na rzecz jednego klubu, tj. Stali. Byłoby to możliwe — otrzymałem odpowiedź: Gdyby to był klub międzyzakładowy względnie międzyzakładowy, gdyż mało która instytucja zgodzi się opodatkowywać na rzecz „obcego” — jak to nazwali — klubu. I to było m. in. przyczyną odejścia działaczy dawnego Sanoczanek, obawiających się widocznie by Stal nie zamknela się w sobie, w murach swej jedynie fabryki.

Praktyka wykazała, właśnie na przykładzie Sanoka, a następnie Rzeszowa i Krosna, że w trakcie łączenia klubów sportowych, wy-

zwała się szowinizm, zlamuła się działalność, co w konsekwencji przynosi osłabienie działalności sportowej. Te przykłady mówią również, że najczęściej przy projekcie łączenia wymienia się piłkę nożną, jej tylko „żywotne” interesy. Losy innych dyscyplin sportowych nie są brane pod uwagę. To zmusza obecnie władze sportowe do zmiany stosunku do tej sprawy. Jesteśmy już najbardziej za działalnością klubów zdolnych do prowadzenia wszechstronnej pracy sportowej. Taka działalność mogą prowadzić kluby przy zakładach pracy, kluby, którym zabezpieczono pomieszczenia w środkach finansowych, sprzęcie, urządzeniach sportowych, którymi kierują odważni i ofiarni działacze. O tym poniekąd zapomniano m. in. też w Sanoku.

Zaszedłem również do obecnego prezesa Stali — dyrektora technicznego Autosanu inż. Henryka Mielocha, nie tak dawno przybyłego na teren Sanoka. Ma z pewnością zupełnie inne spojrzenie na problemy sportowe tego miasta, potrafił wyrobić sobie zdanie o możliwościach, wypływności na szersze wody, o tym w jaki sposób w tym mieście zrobić sport na trwałych fundamentach, by do niego mieli zaufanie i ci go pozostali, a przede wszystkim, ci którzy odeszli.

Pytałem więc o plany i zamierzenia. W pierwszym rzędzie ustalić możliwość wszechstronnej rozwoju kultury fizycznej wśród mieszkańców Sanoka i tych pracujących w fabryce i tych zatrudnionych w innych zakładach a przede wszystkim wśród licnej młodzieży szkolnej. W drugim etapie postawić klub na wyższych formach organizacyjnych, gdyż zdaniem tow. Mielocha — 60 procent niepowodzeń Stali,

Z. RYBAK

Z WOJEWODZTWA

Poniedziałek
9
stycznia 1961 r.



APTEKI
Apteka Społeczna nr 2
ul. Grunwaldzka 3
Stały dyżur nocny:
Apteka Społeczna nr 4
ul. Dąbrowskiego 5A
Pogotowie Ratunkowe: tel. 09
Pogotowie MO: tel. 67
Straż Pożarna: tel. 68
Postół taksówek: tel. 31-50



Państwowy Teatr im. W. Sienkiewicza
Pafstwowego Teatr im. W. Sienkiewicza — nieczynny



ZORZA (ul. 3 Maja) —
Szkłana Góra (pol. 1. 16)
godz. 13.30, 17.45
Dama Kameliowa (USA 1. 16)
wspólnie z imprezą estradową
godz. 20
MEWA (ul. Dąbrowskiego) —
Zab rekin (radz. 1. 12)
godz. 17
Impreza: Damy i huzary
godz. 19
ŚWIT (ul. Langiewicza) —
Nieznany zdrajca (franc. 1. 18)
godz. 17, 19
APOLLO (Staromieście) —
Teresa Raquin (franc. 1. 16)
godz. 16.30, 18.30
PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) —
Bitwa pod piramidami
(radz. 1. 12) godz. 17 i 19
WDK (ul. Okrzei 7) —
Nędznicy I ser. (NRD 1. 14)
godz. 18, 20
BRZOZÓW ROBOTNIK —
Iwan Groźny II ser.
(radz. 1. 16)
DEBICA UCIECHA —
Faustyna (hiszp. 1. 18)
GORLICE GORNIK —
Bulwar Zachodzącego Słońca
(USA 1. 18)

WIARUS —
Walec pikowy (pol. 1. 16)
JASŁO SYRENA —
Tama na Pacyfiku
(Wł. 1. 18)
JAROSŁAW GDYNIA —
Kościński pysek (ang. 1. 16)
OKA — Spotkania z Francją
(radz. 1. 7)
KOLBUSZOWA GRAZYNA —
Bądź moim synem
(radz. 1. 12)
KROSNÓ PIONIER —
Czarne biyskawice
(USA 1. 12)
LUBACZÓW MELODIA —
Słońce świeci dla wszystkich
(radz. 1. 14)
LEŻAJSK RADOŚĆ —
Wyprawa za trzy morza
I ser. (radz. 1. 14)
LANCUT ZNICZ —
Pilot Ben (radz. 1. 12)
HUTNIK — Dezerter
(pol. 1. 14)
MIELEC BAJKA —
Żywa woda (panoram. 1. 16)
DK — Dwa pokolenia
(Wł. 1. 18)
TECZA — Oni ocalili Londyn
(ang. 1. 14)
NISKO SAN —
Towarzysze broni (franc. 1. 12)
PRZEMYSŁ BAŁTYK —
Dziewczyna z prowincji
(USA 1. 16)
KOSMOS — Aktorka księcia
pana (radz. 1. 16)
OLIMPIA — Lunatycy
(pol. 1. 16)
ROMA —
Krzyżacy (pol. 1. 12)
PRZEWORSK WARSZAWA —
Czarny Orfeusz (franc. 1. 16)
RADYMO SWIT —
Ostatnie 5 minut
(Wł. 1. 16)
ROPCZYCE PRZYJAŹN —
W krainie białej czapki
(Węg. 1. 7)
SANOK POKÓJ —
Powrót (pol. 1. 16)
SAN — A jednak cię kocham
(radz. 1. 12)
STRZYŻÓW ODRODZENIE —
Płate koło u wozu
(czes. 1. 16)
STAŁOWA WOLA BALLADA —
Prolog (radz. 1. 12)
WRZOS — Romans na przed-
mieściu (czeski 1. 16)
TARNOBRZEG WISŁA —
Łowcy tygrysów (radz. 1. 10)
USTRZYKI ORZEŁ —
Dramat w kosmosie
(radz. 1. 14)
UWAGA: Repertuar kin pod-
jemy wg informacji CWF

Brawo harcerze z X drużyny mieleckiej!

„Dziesiątka” mielecka to zna na nie tylko w Mielcu ale i na terenie całej Chorągwi Rzeszowskiej turystyczna drużyna harcerska. Za jeden z głównych celów w swojej działalności postawiła sobie prowadzenie pracy kulturalno-artystycznej wśród dzieci i młodzieży, specjalizując się w kukielkarstwie. W repertuarze ma sztuczki „Lis przechera” oraz „Stach i Strach” — Kraszewskiego. Za znaczki należy, że zarówno kukielki jak i dekoracje do poszczególnych sztuk wykonują w całości sami harcerze z „dziesiątki” mieleckiej.

A. J.

PONAD 300 TYS. ZŁOTYCH WPLACILI OBYWATELE POW. JAROSŁAWSKIEGO TYTUŁEM MANDATÓW

Jak nas poinformowano w Prezydium PRN w Jarosławiu, obywatele tego powiatu zapłacili ponad 300 tys. zł z tytułu mandatów karnych. Ogółem ukarano tam mandatai ponad 600 osób. Trzeba dodać, że w stosunku do niepoprawnych chuliganów i „piratów” drogowych wyciąga się bardzo surowe wnioski, karząc ich na kolegiach karno — administracyjnych najwyższymi karami. Np. jednego z kierowców za nieostrożną jazdę samochodem ukarano grzywną w kwocie 1500 zł. Najwięcej kar nałożono za wybryki chuligańskie i szkodnictwo.

(b-a)

Wkrótce w każdej zagrodzie będzie płonąć żarówka

Niedaleki jest już dzień, w którym we wszystkich mieszkaniach w powiecie Krośno, w miejsce kopających lamp naftowych płonąć będą jasnym światłem żarówki elektryczne. Przedsięwzięcia samych chłopów w ostatnich paru latach uwieńczono zostały poważnym sukcesem. Zelektryfikowano bez pomocy finansowej państwa 28 o-

sad. Dzięki temu już 86 procent gospodarstw w powiecie krośnieńskim korzysta z energii elektrycznej.

Nie sposób nie wspomnieć, że w tym roku światło elektryczne otrzymają mieszkańcy 9 miejscowości, położonych zwłaszcza na północnym i południowym krańcu powiatu. (m)

Co można jeszcze produkować?

Gorlickie Zakłady Materiałów Izolacyjnych otrzymają w tym roku placówkę o charakterze naukowym, mianowicie specjalistyczne laboratorium. Wzniesiono już w stanie surowym piękny obiekt, w którym instaluje się specjalne urządzenia. W laboratorium znajdzie zatrudnienie około 30 fachowców.

Prowadzić oni będą doświadczenia nad uzyskaniem z włókna szklanego nowych wyrobów, służących do izolacji cieplnej, nieś również będą pomoc w rozwiązywaniu zagadnień technologicznych innym tego typu zakładom w kraju. (m)

116 mieszkań...

W okresie ostatnich dwóch lat pracownicy mieleckiej WSK otrzymali 116 mieszkań rodzinnych. W tym, 55 rodzin zamieszkało w bloku mieszkalnym wybudowanym przez zakład. (r. n.)

„Wiekowa” stafuska

Anastazja Kościuk, zamieszkała we wsi Pikulice (przysiółek Zalesie, pow. Przemyśl) — jest jedną z najstarszych kobiet naszego województwa. W dniu 3 stycznia ukończyła ona 101 lat życia. Sędziwa niewiasta czuje się bardzo dobrze, nie choruje, a nawet jak twierdzą niektórzy, luźni z okazji świąt i uroczystości wypić „jednego”. (s)



Skończyły się ferie zimowe... idziemy znów do szkoły

OGŁOSZENIE

Na podstawie zarządzenia nr 291 Ministra Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych z dnia 24 grudnia 1960 r., „Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane” w Rzeszowie zostało przekształcone w przedsiębiorstwo państwowe pod nazwą:

„RZESZOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBOT INŻYNIERYJNYCH”

z siedzibą w Rzeszowie, ul. Polskiego Czerwonego Krzyża 1.

Skrót telegraficzny „ERPRI”. K-036/1

NIZANSKI ZAKŁAD PRZEMYSŁU MASZYNOWEGO LEŚNICTWA w Nisku ul. Sandomierska 54

OGŁASZA PRZETARG nieograniczony I, II i III

na sprzedaż n/w maszyn.

1. Frezarki poziomej 85 proc. zużycia cena 16 tys. zł.
 2. Tokarki (kiowa) dt. tocz. 1000, 80 proc. zużycia, cena 14 tys. zł.
 3. Tokarki do tocz. osi, 15 proc. zużycia, cena 120 tys. zł.
 4. Nożyce do cięcia stali NU16, 20 proc. zużycia, cena 70 tys. zł.
 5. Ciągnika „Ursus” kat. III, cena 30 tys. zł.
- Przetarg I wyznacza się na dzień 24. I. 1961 r. godz. 9. Przetarg II wyznacza się na dzień 3. II. 1961 r. godz. 9. Przetarg III wyznacza się na dzień 14. II. 1961 r. godz. 9. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy składać w przeddzień przetargu w kasie zakładu. Informacji odnośnie stanu i możliwości oglądnięcia maszyn udziela główny mechanik. tel. 110. K-0026/3

Dyrekcja Miejskiego Handlu Detalicznego Różnymi Artykułami Przemysłowymi w Rzeszowie

po uzgodnieniu z Wydziałem Handlu Prez. WRN i Wojewódzkim Zjednoczeniem Przedsiębiorstw Handlowych w Rzeszowie, podaje do wiadomości P. T. Klientów, że **począwszy od dnia 2 stycznia 1961 r. motocykle marki WFM-125 sprzedawane są bez talonów, zleceń i przydziałów.** K-035/1

Pracownicy poszukiwani

PIEKARZY I POMOCNIKÓW w piekarni nie zmechanizowanej zatrudni na dobrych warunkach Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Brzeźnicy, pow. Debica. K-034/2
KONSERWATORA — MECHANIKA ze znajomością spawania zatrudni zaraz Zakład Utylizacyjny Rzeszów — Staromieście, tel. nr 20-04. Uposażenie miesięczne wg grupy V rzemieślniczej plus 40 proc. premii. G-0030/1
MASZYNISTÓW, POMOCNIKÓW MASZYNISTY, KIEROWNIKÓW POCIĄGU oraz **HAMULCOWYCH** z pełnymi uprawnieniami PKP zatrudni Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 9. Wynagrodzenie wg UZP w budownictwie. Zakwaterowanie zapewnione. Zgłoszenia przyjmuje Kierownictwo Odcinka w Przemysłu, ul. Czarnieckiego 74. K-031/1
1. TECHNIKA CHEMIIKA ze znajomością produkcji z tworzyw termoutwardzalnych i termoplastycznych. Wymagany minimum 3 letni staż pracy
2. BRAKARZA ze znajomością produkcji jak w punkcie 1.
3. DWÓCH BRAKARZY ze znajomością produkcji artykułów szkolnych i biurowych. Wymagane wykształcenie chemiczne, przyjmie natychmiast Dyrekcja Przemyskich Zakładów Przemysłu Terenowego w Przemysłu, ul. 3 Maja nr 11.
Warunki pracy i płacy do omówienia pod w/w adresem w godz. od 7 do 15. K-037/1

Wydra poluje na... kury

Wydra — amatorka drobitki żyje w rzece Czarnej koło wsi Rytwiany w pow. Staszów. Wydra porwała już z tej wsi kilkanaście kur, co jest zdarzeniem bez precedensu, gdyż — jak wiadomo — zwierzęta te żywią się rybami.

Z obserwacji rybaków wynika, że w rzece Czarnej żyje kilkanaście sztuk tych cennych zwierząt futerkowych. Wydry znajdują się pod ochroną.

Podziękowania

DR SULINSKIEMU Stanisławowi, za bezinteresowne wyleczenie z ciężkiej choroby, tą drogą składam podziękowanie Pająk Helena. G-0025/1

ORDYNATOROWI dr Kurtyce, dr Burszynie oraz innym lekarzom i personelowi Oddziału Wewnętrznej Szpitala Wojewódzkiego w Rzeszowie, za wyleczenie mnie z ciężkiej choroby oraz bezinteresowną i troskliwą opiekę w czasie leczenia, składam serdeczne podziękowanie Maria Plaza. G-0020/1

KOMENDZIE miasta MO w Rzeszowie za zorganizowanie pogrzebu oraz wzięcie w nim udziału i okazanie nam wiele serca po Zmarłym naszym Ojcu i Mężu Gęsikowskim Piotrze, byłem pracownikiem MO w Rzeszowie i najserdeczniejsze podziękowanie składa żona z dziećmi i rodzina. G-0034/1

Praca

LEKARZ we Wrocławiu zatrudni pomoc domową natychmiast. Zgłoszenia listem na adres: Z. Smykowska Wrocław 9, Dębowskińskiego 90/3. K-032/1

Sprzedaj

MASZYNY dziewiarskie produkcyjne saneczkowe 10/80, 8/70 w dobrym stanie, na chodzie — tanio sprzedam. Wieś Dęba 17 k/Tarnobrzega. Witkowska. G-0031/1

SPRZEDAM mały dom drewniany z placem, w Pałkowce k/Rzeszowa. Cena 5.000 zł. Wiadomość: Tadeusz Pachorek, Pałkówka, (w dniu 15 stycznia 1961 r.). G-0024/1

SPRZEDAM dwie maszyny do wyrobów dachówek z kompletnym wyposażeniem oraz maszyny do wyrobu gasiorów. Stan dobry. Nizolek Franciszek, Kołaczycze, powiat Jasło. Pg-021/1

Garaże

WYNAJME duży garaż z kanałem. Rzeszów, Śniadeckich boczna 8, Lasota. G-0021/1

DO WYNAJĘCIA dwa garaże na samochody osobowe. Wiadomość: Rzeszów, ul. Bema nr 24. G-0019/1

Nauka

KURSY korespondencyjne kresleń budowlano — konstrukcyjnych, maturalnych, kosztorysowania. Wpiszyny przyjmuję, informację pisemnych udziela Ośrodek Szkolenia, Kraków, Westerplatte 11 K-0011/12

Kupno

KUPIĘ w Rzeszowie parcelę budowlaną; własność hipoteczną, względnie udział we współwłasności. Oferty pisemne: Rzeszów, Biuro Ogłoszeń. G-0035/1

NOWINY RZESZOWSKIE

— pismo codzienne, wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” — RSW „Prasa”. Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. 22 Lipca. TELEFONY: Centrala 2054, 2057, redaktor naczelny 4775, zastępca redaktora naczelnego 4610, redakcja nocna 5017, administracja 4656, sportowy 4358, sekretarza redakcji i wszystkie działy łączą centrala. Oddziały redakcji: Przemyśl, ul. Waryńskiego 15, tel. 2700, Krośno, ul. Nowoiki 12, tel. 499, Tarnobrzeg, ul. 1 Maja bl. 3a, tel. 294. Biuro Reklam i Ogłoszeń — 4652.

Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez: urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO i OM Rzeszów nr 8-445 PUPIK „Ruch” w Rzeszowie, ul. Asnyka 9. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 12,50 kwartalne — zł 37,50, półrocznej — zł 75, rocznej — zł 150.

Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Rzeszów. P-1-43



z Łosem

Krajowej Loterii Pieniężnej
po nowe szczęście
w Nowym Roku

K-033